

Hanna Chrzanowska (1902–1973) to jedna z najbardziej wyjątkowych postaci, którymi może się chlubić Wiązowna.

Urodziła się w Warszawie, większość życia spędziła w Krakowie, ale z Wiązowną była silnie związana emocjonalnie, łączyła z nią wspomnienia z dzieciństwa, które dawały jej siłę. Jej życie pełne było żmudnej codziennej pracy, ale i paradoksów.

Pochodziła z bardzo zamożnej rodziny, a wybrała zawód pielęgniarki. Zamiast na salonach, życie spędziła wśród chorych, samotnych i opuszczonych. Wybrała prosty zawód, ale zajęta w nim pozycję wybitną. Była jedną z tych, które unowocześniły pielęgniarstwo w Polsce i zorganizowały struktury pomocy chorym w domu. Nie szukała rozgłosu, ale jako instruktorka, wychowawczyni i autorka książek wywarła ogromny wpływ na kilka pokoleń pielęgniarek. Żyła skromnie, pracowała zwyczajnie, a na jej pogrzebie przemawiał kardynał krakowski Karol Wojtyła. Religijności nie wyniosła z domu, a została benedyktyńską oblatką. Nie kryła związków z Kościołem katolickim, a PRL-owskie władze przyznały jej Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

W 2018 roku papież Franciszek ogłosił ją błogosławioną. Napisano o niej kilkanaście książek. Jej imię nosi kilkanaście szkół i instytucji w Polsce.

Z jednakową troską pochylała się nad zubożałą arystokratką (...), jak i nad analfabatką – syfili-tyczką zamieszkałą w suterenie.

Helena Matoga, biografka Hanny Chrzanowskiej

Wbito mi w głowę, że odleżyna – to hańba dla pielęgniarki.

Hanna Chrzanowska, Pamiętnik

Systematycznie w mieście pielęgowano 474 chorych.

o parafialnej opiece domowej w Krakowie, 1968

Była osobą niezwykle wytworną. Już sam Jej wygląd wzbudzał szacunek. Znała języki. Pisała powieści.

ks. Adam Boniecki, Tygodnik Powszechny, 2018

Poważna, suchawa, społeczna. (...) Przez cały czas ujmowała mnie doskonałym zachowaniem i psychiką.

Zofia Nałkowska, Dzienniki (30 IX 1939)

Gęba nigdyś piękna. Włosy nigdyś blond. Wykształcenie: niższe. Zawód: posługaczka oraz pośredniczka od wszystkiego. Charakter: pogodny skąpiec i dusigrosz. Zainteresowania: Kobra i Synod.

Hanna Chrzanowska o sobie, 1973

Myślmy z ufnością o przyszłości Twojego dzieła wśród nas.

Karol Wojtyła o Hannie Chrzanowskiej, 1973



*bł. Hanna
Chrzanowska*



parafiawiazowna.com

Rodzina Hanny nie była zwyczajna. Ojciec, Ignacy Chrzanowski, wykładał literaturę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Matka, Wanda, była córką Karola Jana Szlenkiera, jednego z bogatszych ludzi w ówczesnej Polsce, właściciela kilku fabryk. Szlenkierowie byli ewangelikami, ale hojnie wspierali różne inicjatywy społeczne ponad granicami wyznaniowymi. To oni ufundowali sporą część wyposażenia kościoła parafialnego w Wiązownie, w tym ołtarze, konfesjonały, ambonę, znajdujący się w głównym ołtarzu obraz Jezusa ukrzyżowanego pędzla Wojciecha Gersona, a także chrzcielnicę, przy której została ochrzczona Hanna Chrzanowska.



Hanna Chrzanowska urodziła się 7 października 1902 roku w Warszawie, w domu przy ulicy Senatorskiej. Ochrzczona została 23 czerwca 1903 roku w Wiązownie, gdzie jej rodzina posiadała willę letniskową z rozległym parkiem i wielokrotnie spędzała w niej lato. Siedem lat później rodzina przeniosła się do Krakowa, ale sentyment do Wiązowny Hanna zachowała na całe życie. Z największym wzruszeniem wracała do niej myślami w swych pamiętnikach. Zapewne jako mała dziewczynka sypała w Wiązownie kwiatki w procesjach Bożego Ciała. Chwilę euforii po uzyskaniu wiadomości o otwarciu Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa, w której zamierzała się uczyć, opisała słowami: *jakbym się kotysała na czubku drzewa (skojarzenie z pewną lipą w Wiązownie)*. Zatem to Wiązowna, a nie Kraków czy Warszawa były dla niej miejscami najmilszych wspomnień, dającymi jej siłę. Do krajobrazów okolic Wiązowny – piaskowych wydm, sosnowego lasu – nawiązała w swojej powieści „Krzyż na piaskach”, pisząc: *Wracam do was drzewa, wracam do siebie samej! Jakże mi źle bez was, jak mi boleśnie!* Tytuł tej powieści nawiązuje do krzyża stojącego na pagórku w Wiązownie, o którym wielokrotnie wspominała.